

A photograph of a brick wall with a stone head sculpture embedded in it. The sculpture is a small, weathered head with a beard and a crown, looking slightly to the right. It is set within a rectangular opening in the brickwork. The bricks are dark red and arranged in a traditional pattern. A white horizontal line is drawn across the middle of the image.

Legenda o kamiennej głowie

*Legenda głosi, że żył
niegdyś we
Wrocławiu bogaty
złotnik imieniem
Franciszek.*

*Miał on piękną córkę
– Barbarę, o której
względy zabiegały
tuziny młodzieńców.
Ojciec postanowił
jednak, że odda
ślicznotkę tylko w
bogate ręce.*



*Pech chciał, że w
Barbarze zakochał
się jego czeladnik
imieniem Henryk –
chłopak niemający
grosza przy duszy.*

*Barbara
odwzajemniała jego
uczucia i spotykali
się w ukryciu, w
tajemnicy przed
ojcem.*



*Złotnik pewnego
wieczoru nakrył
kochanków
obejmujących się w
ogrodzie.*



*Zezłościł się piekielnie
i wygonił Henryka ze
swego domu*

*Żadne zapewnienia o
płomiennej miłości,
jaką darzyli się młodzi,
nie pomagały.
Opuszczając Wrocław,
Henryk poprzysiągł
sobie, że wróci do
miasta, gdy będzie
bogaty.*





*Włóczył się po okolicy
dniami i nocami,
zmarznięty i głody, aż
pewnego razu napadli
go rycerze - zbójcy.*

*Nie miał nic cennego,
więc nie zrobili mu
krzywdy, a wręcz
zapropelowali, żeby
się do nich przyłączył.
I tak oto Henryk
zaczął „zarabiać”,
łupiąc podróżnych na
szlaku handlowym z
Wrocławia do Pragi.*



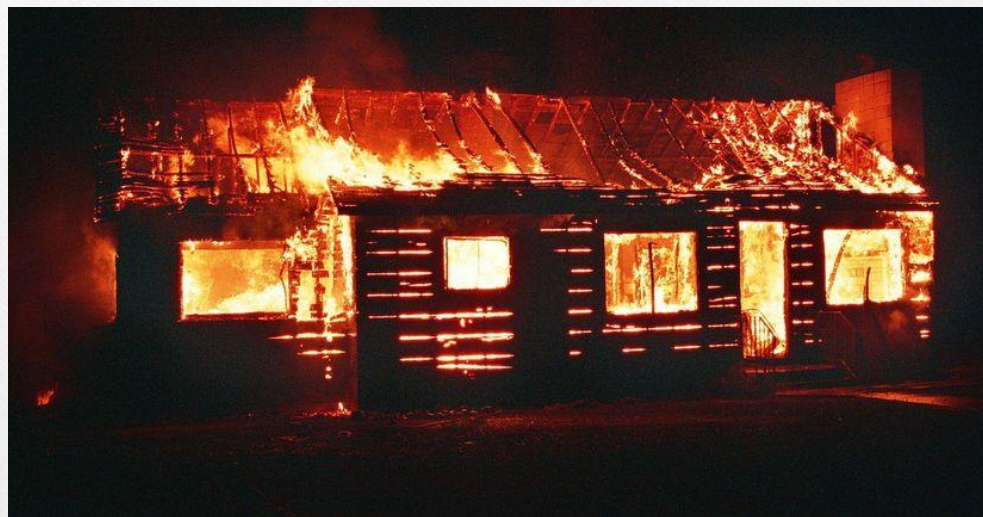
*Lata mijały, zbójcy
zostali schwytani, a na
wolności został tylko
Henryk. Uzbierał podczas
grabieży wystarczający
majątek, postanowił więc
wrócić do Wrocławia i
starać się o rękę Barbary.*

*Zarówno dziewczyna,
jak i złotnik uwierzyli w
jego zapewnienia o
uczciwej pracy, jednak
gdy Franciszek
pożądliwie przeglądał
skarby Henryka, natknął
się pierścień.*



*Pierścień został
zrobiony dla bogatego
kupca przez
Franciszkę, ale po
opuszczeniu miasta
napadli i
zmordowali go
złoczy.*

*Franciszek odkrył
źródło bogactwa
Henryka i postanowił
ponownie go wygnać
z domu. Ten zemście
spalił złotnikowi
dom.*



*Żeby lepiej zobaczyć
swoje dzieło, wdrapał
się na wieżę katedry.*

*Spotkała go jednak
zasłużona kara – mury
katedry zacisnęły się wokół
jego szyi i pochłoneły jego
ciało, a z wieży do dziś
wystaje jego skamieniała
twarz wykrzywiona w
przedśmiertnym grymasie.*





KONIEC

Opracowała: Hanna Pacura 4B

